

Grzegorz Pacewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Warmia and Mazury University
in Olsztyn

WARTOŚCI I NORMY JAKO ZDANIA W LOGICE. Z HISTORII LOGIKI W POLSCE

Statements of Values And Norms. History of Polish Logic

Słowa kluczowe: zdanie, sąd, norma, wartość, zdanie normatywne, zdanie wartościujące, logika formalna, historia logiki, Szkoła Lwowsko-Warszawska, Twardowski, Łukasiewicz, Kotarbiński, Czeżowski, Ajdukiewicz, Ziemiński.

Key words: sentence, proposition, value, normative statement, valuation statement, formal logic, history of logic, Lviv-Warsaw School, Twardowski, Łukasiewicz, Kotarbiński, Czeżowski, Ajdukiewicz, Ziemiński.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza definicji „sądu” oraz „zdania”, jakie pojawiły się w podręcznikach do logiki w Polsce w pierwszej połowie XX wieku. W szczególności podjęto zagadnienie, na ile wyrażenia wartościujące i normatywne są prawdziwe lub fałszywe, a wobec tego są przedmiotem logiki formalnej. W zakończeniu przedstawiono wnioski z przeprowadzonej analizy. Wskazują one, że wyrażenia wartościujące i normatywne w ograniczonym stopniu mają wartość logiczną.

Abstract

In this article there are analysed definitions of “proposition” and “sentence” in Polish textbooks published in the first half of XX century. It is not clear if statements of values and norms are true or false. Are they in the field of interest of formal logic? In the summary it is said that statements of values and norms can be considered as being true or false in the limited area.

Tradycja uprawiania w Polsce szeroko rozumianej logiki w ostatnich stuleciach związana jest między innymi ze Szkołą Lwowsko-Warszawską. Wpływ na skrzydło „logiczne” Szkoły, które ukształtowało się ostatecznie w Warszawie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i objęciu katedr profesorskich przez Tadeusza Kotarbińskiego i Jana Łukasiewicza oraz Stanisława Leśniewskiego¹,

¹ Łukasiewicz objął katedrę filozofii na przełomie lat 1915 i 1916, najpierw na Wydziale Filozoficznym, a od roku 1920 na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Kotarbiński, inauguracyjny wykład na Uniwersytecie Warszawskim miał wiosną 1918 roku. Podobnie Leśniewski pracę na Uniwersytecie Warszawskim podjął w połowie 1918 roku. Za: R. Jadczyk, *Mistrz i jego uczniowie*, Scholar, Warszawa 1997, s. 48, 92, 106.

miała działalność nauczycielska Kazimierza Twardowskiego, który po przyjeździe do Lwowa i objęciu katedry profesora filozofii w roku 1895 dość szybko dostrzegł problem niskiej kultury logicznej w tamtejszym środowisku studenckim. Zorganizował zatem kurs z logiki i przez długie lata prowadził systematyczny wykład tego przedmiotu, w trakcie którego nauczał podstaw tej dyscypliny naukowej. Uczniowie Twardowskiego: Łukasiewicz, Kotarbiński, Czeżowski, Ajdukiewicz prowadzili potem własną działalność dydaktyczną i zostali autorami uznanych podręczników.

Obok logiki w Szkole Lwowsko-Warszawskiej dużym zainteresowaniem cieszyły się badania etyczne. Twardowski stał na stanowisku, że etykę normatywną można i należy uprawiać w sposób naukowy. Pogląd ten podzielali w zasadzie wszyscy przedstawiciele Szkoły. Jak zauważa Ryszard Wiśniewski, nowożytny paradygmat uprawiania etyki, który w początkach XX wieku był bardzo wyraźny, wychodził od tezy Davida Hume'a, że zdań wartościujących nie można wyprowadzić ze zdań opisowych. Immanuel Kant wykazywał zasadność dychotomii bytu i powinności, a wobec tego empiryczna wiedza o świecie nie może stanowić podstawy logicznej dla uzasadnienia praw etyki. Twierdzenia te wzmocnili pozytywiści, którzy w efekcie ograniczyli etykę do poznawania faktów naturalnych i społecznych, spychając wartości do sfery subiektywności i względności². Przekonanie o naukowości etyki normatywnej, której tezy miałyby być uniwersalnie ważne, łączyło się z odpowiedzią na pytanie o status logiczny zdań wartościujących i normatywnych.

Pojęcie zdania należy do podstawowych pojęć z zakresu logiki formalnej, stąd też warto przyjrzeć się, jak ten podstawowy nośnik wartości logicznej był rozumiany przez wspomnianych uczonych i jak to rozumienie zmieniało się na przestrzeni kilkudziesięciu lat. W szczególności interesuje mnie odpowiedź na pytanie, czy wypowiedzi wartościujące i normatywne są zdaniami z punktu widzenia logiki formalnej. Związane jest to z dość powszechnym poglądem z początków XX wieku, jakoby wartości i normy nie miały wartości logicznej, ponieważ wyrażają jedynie subiektywne odczucia mówiącego. Jest to część szerszego problemu możliwości uzasadniania zdań wartościujących i normatywnych oraz ich relacji do zdań opisowych. W zakończeniu przedstawiam wnioski z przeprowadzonej analizy.

Sąd jako nośnik wartości logicznej. Twardowski

Na przełomie XIX i XX wieku zainteresowaniem filozofów zaczęła cieszyć się aksjologia. Powszechnie uważa się, że termin „wartość” wprowadził do filozofii Rudolf H. Lotze, chociaż do jego rozpowszechnienia przyczynił się najbar-

² R. Wiśniewski, *Dobro: moralność, szczęście i piękno. Studium aksjologii Władysława Tatarkiewicza*, Bydgoszcz 2013, s. 28–29.

dziej Fryderyk Nietzsche³. Szkoła austriacka, której inspiratorem był Franz Brentano – nauczyciel Twardowskiego w trakcie studiów na Uniwersytecie Wiedeńskim – prawdopodobnie jako pierwsza zainicjowała gruntowne badania nad wartościami. Ważnymi postaciami w tej szkole byli Alexius Meinong i Christian von Ehrenfels, którzy swoje prace w tym zakresie opublikowali w czasie, gdy Twardowski pracował nad swoją habilitacją, opublikowaną jako *O treści i przedmiocie przedstawień* (1894).

Twardowski od roku 1905 prowadził wykłady z etyki, w trakcie których przedstawiał również wyniki swoich dociekań etycznych. Inicjując badania w tym względzie, zmagał się z dwoma zagadnieniami: krytyką relatywizmu epistemologicznego i etycznego oraz możliwościami uprawiania etyki normatywnej w duchu naukowym. Temu pierwszemu zagadnieniu dał wyraz w pracy *O tak zwanych prawdach względnych* (1899), zaś to drugie było przedmiotem jego wykładów⁴.

Ważne miejsce zajmują jego ustalenia, czy wyrażenia wartościujące i normatywne są sądami. Odpowiedź pozytywna wzmacnia argumentację antyrelatywistyczną i antysubiektywistyczną, ponieważ jeśli są one sądami, to przysługują im wartości logiczne prawdy i fałszu⁵. Pojęcie „zdania” rzadko pojawia się w nomenklaturze używanej przez Twardowskiego. Na przykład indeks rzeczowy w wydanych w roku 1965 *Wybranych pismach filozoficznych* wskazuje zaledwie trzy takie miejsca, w których się ono pojawia, mimo że prace związane z logiką stanowią znakomitą większość z objętości tego tomu. Na odpowiedź, dlaczego tak się stało, składa się kilka czynników.

Czas pracy filozoficznej Twardowskiego przypada na okres rozwoju współczesnej logiki, kiedy równolegle rozwijano kilka obszarów zainteresowań. Twardowski, przynajmniej początkowo, zainteresowany był nurtem, który obok badań formalnych próbował przenieść do logiki metody i rezultaty dociekań psychologicznych. Stąd też w jego analizach kluczowe są takie zwroty jak „przedstawienie”, „akt”, „przedmiot”, „treść przedstawienia”, „sąd”. Doprowadziły one w jego wypadku do badań o charakterze semiotycznym. W dociekaniach tych pojęcie „zdania” nie wydawało się najważniejsze, gdyż Twardowski koncentrował się na analizie procesów psychologicznych w podmiocie, których efektem są wyrażenia i pojęcia jako znaczenia słów. Z tej perspektywy zdanie jako wytwór procesów psychicznych redukowalne jest do elementów bardziej podstawowych, takich jak pojęcia czy sądy.

³ A. Niemczuk, *Stosunek wartości do bytu. Dociekania metafizyczne*, Wyd. UMCS, Lublin 2005, s. 19.

⁴ K. Twardowski, *Wykłady z etyki. Główne kierunki etyk naukowej*, „Etyka” 1974, nr 13.

⁵ K. Twardowski, *O tak zwanych prawdach względnych*, (w:) idem, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 326.

„Sąd” to efekt sądzenia, czyli czynności psychicznej, w której uznaje się lub odrzuca istnienie przedmiotu sądu⁶. To „sądy” są nośnikami wartości logicznej. Prawda i fałsz to wartości logiczne mające charakter bezwzględny⁷. W pracy *O tak zwanych prawdach względnych* Twardowski, broniąc poglądu o bezwzględnej wartości logicznej wszystkich sądów, do grupy sądów włączył zdania normatywne, nazywając je zasadami etycznymi albo prawdami etycznymi. Zajmował się też kwestią zmienności znaczeniowej wyrażań wartościujących:

Jeżeli bowiem my dziś nie nazywamy dobrym tego, co przed dwudziestu wiekami nazywano dobrym w znaczeniu etycznym, jeżeli, dalej, my z wyrazem „dobry” łączymy inne pojęcie aniżeli ludzie wówczas żyjący, wtedy jest rzeczą jasną, iż nasz sąd, orzekający, że pewne postępowanie nie jest dobre, i sąd przyjęty dawniej, iż to samo postępowanie jest dobre, nie są wcale sądami ze sobą sprzecznymi, gdyż orzeczenia obu sądów są różne, mimo iż są wyrażone tym samym słowem „dobre”. Mogą więc być oba te sądy prawdziwe, mogą też być oba fałszywe, może też być jeden z nich prawdziwy, a drugi fałszywy; nigdy jednak nie można stąd wysnuć wniosku, jakoby sąd dawniej prawdziwy, iż pewne postępowanie jest dobre, przemienił się później w sąd mylny, skoro my dziś tego samego postępowania nie uważamy za dobre.⁸

Z fragmentu tego, moim zdaniem, wynika, że zarówno normy jak i wyrażenia wartościujące objęte są kategorią „sądów”, którym z kolei przysługuje cecha prawdziwości i fałszywości w sensie logicznym. Ponieważ Twardowski z rzadka operuje pojęciem „zdania”, wobec tego nie ma sensu dowodzić, że normy i wartości są w jego ujęciu zdaniami. Na podstawie tego fragmentu można wykazać słuszność tezy, że mogą być one przedmiotem logiki, wchodząc w zakres analizowanych przez nią zagadnień. Pamiętać jednak trzeba, że sama logika nie jest dyscypliną jednolitą i w jej łonie wyróżnia się przynajmniej trzy grupy zagadnień: logikę formalną, semantykę oraz ogólną metodologię nauk. Ponieważ przedmiotem semantyki są znaki, każde pojęcie może być przedmiotem jej analizy – także wyrażenia normatywne i wartościujące. W tym wypadku widać, że normy i wartości nie są wyłączone z grona zagadnień, do których odnosi się logika formalna.

W początkach XX wieku stanowisko reprezentowane przez Twardowskiego było oryginalne, ponieważ kategoria sądów obejmowała według niego wyrażenia wartościujące i normatywne. Wyrażenia te są przedmiotem logiki formalnej i przysługuje im prawdziwość i fałszywość w sensie logicznym. Wartość ta nie jest zrelatywizowana do języka czy kultury, w której takie wyrażenia występują.

⁶ K. Twardowski, *O treści i przedmiocie przedstawień*, (w:) idem, *Wybrane pisma...*, s. 6–8.

⁷ K. Twardowski, *O tak zwanych prawdach względnych*, s. 315–316.

⁸ Ibidem, s. 326.

Zdanie: Łukasiewicz, Czeżowski, Kotarbiński, Ajdukiewicz

Jan Łukasiewicz jest autorem pierwszego podręcznika do logiki formalnej w języku polskim, który opublikowany został jako ponad 40-stronicowy *Dodatek. Zasada sprzeczności a logika symboliczna* do rozprawy Łukasiewicza *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa* (1912). Było to pierwsze kompetentne źródło informacji w języku polskim na temat nowej logiki, która w owym czasie była intensywnie rozwijana przez uczonych na całym świecie⁹. Niebagatelny wpływ na ten rozwój miały zarówno badania, jak i działalność dydaktyczna Łukasiewicza, który najpierw na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1907–1915), a potem na Uniwersytecie Warszawskim (1915–1939) wykształcił rzeszę wybitnej klasy logików i filozofów. Na jego wykłady uczęszczali m.in.: Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński, Kazimierz Ajdukiewicz, Alfred Tarski. W *Dodatk*u z roku 1912 Łukasiewicz stosował jeszcze słownictwo charakterystyczne dla psychologistycznego ujęcia przedmiotu logiki, mimo że był jego przeciwnikiem¹⁰. Wprowadzając stałe logiczne, posługiwał się charakterystyczną dla psychologizmu kategorią „sądu”, a nie „zdania”. Samo pojęcie sądu zostało przy tym niezdefiniowane, stając się terminem pierwotnym. W swoim wywodzie jak źródło podał *L'Algèbre de la logique* Louisa Couturata¹¹.

Z biegiem czasu Łukasiewicz wystąpił przeciw psychologizmowi i odszedł od słownictwa z nim związanego¹². W autoryzowanym skrypcie do logiki *Elementy logiki matematycznej* z roku 1929 jeszcze nie wprowadza terminu „rachunek zdań”¹³, ale też nie pojawia się u niego kategoria „sądu”. Systematyczny wykład, jaki przedstawia, dotyczy przede wszystkim dociekań formalnych, które później zostały objęte kategorią „rachunku zdań”. Wolny jest on od dociekań meta-teoretycznych, w tym od pytania, czy zdania normatywne są zdaniami. Jego wysiłek skupiony jest na formalnej poprawności przedstawianej teorii dedukcyjnej, która nie zależy od interpretacji tego, co to jest „zdanie” czy „sąd”.

W tym czasie Łukasiewicz intensywnie analizował różnice między logiką Arystotelesa i logiką stoików, przy czym tę pierwszą nazwał logiką nazw, a dru-

⁹ J. Woleński, *Przedmowa*, (w:) J. Łukasiewicz, *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, Warszawa 1987, s. 27.

¹⁰ J. Łukasiewicz, *Logika a psychologia*, (w:) idem, *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, Warszawa 1961, s. 63–65.

¹¹ J. Łukasiewicz, *Dodatek. Zasada sprzeczności a logika symboliczna*, (w:) idem, *O zasadzie sprzeczności...*, s. 151–152.

¹² R. Kleszcz, *Metoda i wartość. Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego*, Semper, Warszawa 2013, s. 48–50.

¹³ W wydaniu II z roku 1958 zamieniono nazwę „teoria dedukcji” na rachunek zdań. J. Łukasiewicz, *Elementy logiki matematycznej*, Warszawa 1958, s. 7.

gą logiką zdań. Wykazał, że logika zdań jest pierwotniejsza w stosunku do logiki nazw, ponieważ logika nazw zakłada poprawność systemu logiki zdań¹⁴. Podawane przez Łukasiewicza określenia zdania dają się w zasadzie zamknąć w formule, że zdaniem jest wypowiedź, której można przypisać prawdę lub fałsz logiczny. Pytaniem pozostaje jednak kwestia, jakim wypowiedziom można takie wartości przypisywać. Łukasiewicz nie daje odpowiedzi, wskazuje tylko na różne przypadki graniczne, np. czy zdania o przeszłości są prawdziwe, czy fałszywe. Ten element jego spekulacji leży u podstaw zaproponowanej logiki trój- i wielowartościowej¹⁵.

Tadeusz Kotarbiński jako nauczyciel logiki odegrał niebagatelną rolę w kształtowaniu umiejętności logicznych pokoleń naukowców. Wydane po raz pierwszy w roku 1929 *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* przez kilkadziesiąt lat uchodziły za jedno z najważniejszych źródeł do nauki logiki. Kotarbiński występował tam przeciwko wyrażeniu „sąd”. Czynił tak z kilku powodów. Po pierwsze, z punktu widzenia reizmu, będącego filozoficzną podstawą interpretacji podstawowych pojęć logicznych, sądy nie istnieją. Po wtóre, noszą one zbyt wyraźne znamię psychologizmu, które niepotrzebnie wiksła sens podstawowych pojęć logicznych:

Zdanie – to tyle, co „wypowiedź myśli”, ściślej: „wypowiedź, bezpośrednia lub pośrednia, myślącego, że tak a tak, jako takiego”.¹⁶

Ponieważ taka definicja obejmuje różnego typu wypowiedzi, aby zawęzić i sprecyzować sens „zdania”, autor odwołuje się do kategorii prawdy i fałszu:

Pożyteczne będzie wybiec w tym miejscu nieco naprzód i, wziąwszy do pomocy terminy „prawdziwy” i „fałszywy”, stwierdzić, że wszystkie i tylko te napisy (ogólniej: wypowiedzi) są zdaniami, które są bądź prawdziwe, bądź fałszywe.¹⁷

Kotarbiński przyjmuje, że zdania należy pojmować nominalistycznie jako „symbol, napis, powiedzenie, zwrot językowy”¹⁸. Przedstawia on następnie dość szeroko zagadnienie rozumienia prawdziwości oraz kryterium prawdy, lecz dla interpretacji zdań nie ma to znaczenia. Niezależnie od tego, jak pojąć prawdę i jej kryterium, zdanie jest napisem, które posiada jedną z dwóch wartości logicznych.

Podręcznik Tadeusza Czeżowskiego *Logika*¹⁹ ukazał się już po wojnie, chociaż – jak autor zaznacza – był pisany w trakcie okupacji, a pewne jego partie

¹⁴ Ibidem, s. 21.

¹⁵ Ibidem, s. 68–69

¹⁶ T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986, s. 108.

¹⁷ Ibidem, s. 109.

¹⁸ Ibidem, s. 109–110.

¹⁹ T. Czeżowski, *Logika. Podręcznik dla studiujących nauki filozoficzne*, Warszawa 1949, s. 3–4.

powstały jeszcze przed wrześniem 1939. „Zdanie” definiuje Czeżowski zupełnie inaczej niż Kotarbiński:

Każde wyrażenie, które położone po słowach „prawdą jest, że” daje wraz z nimi całość sensowną, nazywa się zdaniem lub powiedzeniem.²⁰

Autor dodaje, że ma na myśli zdania w sensie logicznym, tj. wypowiedzi prawdziwe lub fałszywe. Z tego punktu widzenia zdania rozkazujące, podrzędne i pytania nie są zdaniami, ponieważ nie można ich sensownie postawić po funktorze „prawdą jest, że”. Wśród zdań prostych wymienić można zdania o faktach, nazywane zdaniami atomowymi i uznawane na podstawie doświadczenia. To wyraźny rys neopozytywizmu. Określenie takie jednak nie wskazuje, że zdania logiczne redukują się tylko do takich zdań.

Zdanie może być zastąpione przez symbol logiczny i przekształcone na funkcję zdaniową ze zmiennymi zdaniowymi. Przedmiotem logiki formalnej są tzw. funkcje prawdziwościowe, czyli zależności między funkcjami zdaniowymi. Zdania są przekładalne na funkcje zdaniowe, ale takie określenie wskazuje, że przedmiotem zainteresowań logiki są zależności formalne, a nie treściowe między zdaniami:

W teorii zdań operujemy nie określonymi indywidualnie zdaniami, lecz funkcjami zdaniowymi zmiennych zdaniowych, dążymy bowiem do uzyskania wyników ogólnych, ważnych dla związków między jakimikolwiek zdaniami, bez względu na treść tych zdań.²¹

Funkcje zdaniowe mogą być prawdziwe lub fałszywe, ale w przypadku zdań złożonych wartości te zależą tylko od wartości składników, a nie ich treści, oraz charakterystyki funktorów ekstensjonalnych. To sprawia, że z podręcznika Czeżowskiego nie sposób wydedukować, jak to jest ze zdaniami wartościującymi i normatywnymi. Rzecz się ma podobnie jak u Łukasiewicza, który nie zagłębiał się w zagadnienia związane z sądem, a budował jedynie system formalny.

Kazimierz Ajdukiewicz w *Logice pragmatycznej* również nie zajmuje się ani zdaniami oceniającymi (wartościującymi), ani też wyrażeniami normatywnymi. Definicja zdania, którą operuje, brzmi:

zdania oznajmujące, które też nazywamy zdaniami w sensie logicznym, mają pewną własność wspólną, odróżniającą je od wszystkich pozostałych rodzajów zdań. Mianowicie wszystkie zdania oznajmujące, i tylko takie zdania, są prawdą lub fałszem.²²

W dalszej części podręcznika przedstawia właściwości formalne rachunków logicznych oraz zagadnienia semiotyczne i metodologiczne. Przy kwestiach metodologicznych nie zajmuje się ocenami i normami.

Przedstawione powyżej fragmenty z podręczników autorstwa Łukasiewicza, Kotarbińskiego, Czeżowskiego i Ajdukiewicza, którzy należeli do najważniej-

²⁰ Ibidem, s. 13.

²¹ Ibidem, s. 21.

²² K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975, s. 28.

szych uczonych zajmujących się logiką w Polsce, świadczą o pewnych przesunięciach w rozumieniu „zdania” jako podstawowego terminu logiki formalnej. „Sąd” został zastąpiony „zdaniem”, ponieważ był terminem zbyt obciążony psychologizmem. Łukasiewicz jeszcze w roku 1912 posługiwał się tym pojęciem. Dopiero Kotarbiński wyraźnie z niego zrezygnował i zastąpił je „zdaniem”. Kwestia może wydawać się błaha, ale sądy, jako wyraz czynności psychicznej sądenia, mogły zawierać pewne czynniki subiektywne, do jakich można zaliczać wartości i normy. Zdania zaś, pojęte w duchu neopozytywistycznym, miały opisywać tylko fakty. To zaś mogło prowadzić do konkluzji, że wyrażenia wartościujące i normatywne nie są oczywiście faktami, a wobec tego nie posiadają wartości logicznej i przynależą do zupełnie innego obszaru niż przedmiot zainteresowania logiki. Takie tezy jednakże wspomniani autorzy nie postawili, ponieważ to by znacząco utrudniało możliwość uprawiania etyki normatywnej jako nauki.

Wyrażenia wartościujące i normatywne jako zdania

Zdaniem Łukasiewicza uprawianie logiki możliwe jest przy oderwaniu lub znacznym ograniczeniu rozstrzygnięć metateoretycznych czy filozoficznych, co sprzyja uporządkowaniu samego wywodu. Podejście takie przyczyniło się do znacznego postępu badań, zwłaszcza w logice formalnej. Dlatego też Łukasiewicz nie zajmował się problemem, co jest, a co nie jest zdaniem, chociaż wskazywał na pierwszeństwo logiki zdań w stosunku do logiki nazw. Zainteresowany był przede wszystkim konstrukcją poprawnego systemu formalnego. Zrodzić to mogło myśl taką, że oto najpierw mamy uporządkowany system formalny, do którego następnie można postawić pytanie, o to, do jakich typów wypowiedzi odnosi się taki system. W punkcie wyjścia zredukowany do zera katalog typów zdań dopiero później może być poszerzany przez kolejne typy wypowiedzi, co do których każdorazowo należy podać rację objęcia go tym systemem. W ten sposób można np. bez trudu stwierdzić, że zdania o faktach są po prostu prawdziwe lub fałszywe. Zdania dotyczące przyszłości mogą być prawdziwe, fałszywe lub nierozstrzygnięte, co wymaga modyfikacji rachunku zdań o trzecią wartość logiczną²³. Łukasiewicz nie zajmował się zdaniami wartościującymi i normatywnymi, stąd też nie sposób rozstrzygnąć, czy logika formalna, jego zdaniem, je obejmuje.

Zagadnienie to podjął Kotarbiński w ostatniej części swojego podręcznika. Rozważając charakterystyczne cechy poszczególnych nauk, wyróżnił dwa typy ocen: emocjonalne i utylitarne. W ślad za Leonem Petrażyckim przyjął, że oce-

²³ J. Łukasiewicz, *O determinizmie*, (w:) idem, *Z zagadnień logiki i filozofii*, s. 114–126.

ny emocjonalne, to po prostu rzutowanie własnych emocji na przedmiot. W ten sposób mówiąc: „to jest dobre”, mówi się tak naprawdę: „to jest przyjemne dla mnie”²⁴. Jednak mimo takiej interpretacji przyjął on, że oceny emocjonalne i wypowiedzi je wyrażające są zdaniami, a to znaczy, że mogą być prawdziwe lub fałszywe. Oceny użyteczne to wyrażenia, które zakładają relację między przedmiotami, z których jeden jest środkiem do realizacji drugiego. Kotarbiński pomija w tym miejscu kwestię ich prawdziwości, wskazując tylko, że posługiwanie się ocenami użytecznymi np. w historii jest jak najzupełniej uzasadnione²⁵.

Normy dzieli Kotarbiński na dwa typy: normy właściwe oraz zdania normatywne. Normy właściwe to wypowiedzi typu: rozkaz, rada, ostrzeżenie itp. Normy te nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, a wobec tego nie są zdaniami oznajmującymi. Zdania normatywne to wypowiedzi, które – podobnie jak oceny użyteczne – zakładają pewien związek między celem a środkiem. Z tego względu zdania te są rozstrzygalne i mogą być prawdziwe lub fałszywe²⁶. Podziały te, przeprowadzone w obrębie ocen oraz norm, były dla Kotarbińskiego podstawą wyróżnienia nauk krytycznych, normatywnych oraz praktycznych. W każdej z tych dyscyplin, uzasadniając wyrażenia oceniające i normatywne, odwołać się można do zdań opisowych i wiedzy uzyskanej na ich podstawie. To zaś dodatkowo uzasadnia włączanie ich do zbioru nauk²⁷.

Kotarbiński był również autorem podręcznika: *Kurs logiki dla prawników*²⁸. Temat ocen i norm powraca tam w dwóch ostatnich rozdziałach, traktujących o miejscu nauk prawnych. Treści te w zasadzie stanowią powtórzenie zagadnień z *Elementów*, warto jednak podkreślić, że Kotarbiński sygnalizuje brak czegoś, co można by nazwać logiką rozkazników czy też dokładnego opracowania „logiki ocen”²⁹.

Kotarbiński bardzo wyraźnie wykazywał, że przedmiotem zainteresowania logiki formalnej są zdania, a nie sądy; zdania zaś to wypowiedzi posiadające wartość logiczną prawdy lub fałszu. Mimo to dopuszczał możliwość, że zarówno oceny emocjonalne, jak i użyteczne mogą być prawdziwe lub fałszywe. Rodzi to pewne wątpliwości. Jak potraktować dwie różne emocjonalne oceny tego samego obiektu? Kotarbiński uchyla się od odpowiedzi na to pytanie. Rozwiązać to można na trzy sposoby: odrzucając oceny emocjonalne jako zdania; traktując je jako zdania subiektywne i psychologiczne; precyzując te wypowiedzi i relatywizując je do osoby wypowiadającej. Sposób trzeci w konsekwencji pro-

²⁴ Ibidem, s. 351–352.

²⁵ Ibidem, s. 352.

²⁶ Ibidem, s. 354.

²⁷ Ibidem, s. 357–358.

²⁸ T. Kotarbiński, *Kurs logiki dla prawników*, Warszawa 1975.

²⁹ Ibidem, s. 200–202.

wadzi do rozwiązanie drugiego. Dopuszcza to Kotarbiński. Sposobu pierwszego nie bierze on pod uwagę³⁰.

Tadeusz Czeżowski, podobnie jak Jan Łukasiewicz, nie zajmuje się odpowiedzią na pytanie, co jest, a co nie jest zdaniem. W swoim rozumieniu logiki formalnej wskazuje on, że jej przedmiotem są zależności formalne nie tyle między zdaniami, co funkcjami zdaniowymi. Funkcje zdaniowe jako takie są wyrażeniami beztreściowymi, które mogą przyjąć dwie wartości logicznej. Wypełnienie ich treścią polega na zastąpieniu zmiennych zdaniowych zdaniami prostymi. Taka interpretacja logiki formalnej kładzie wyraźny nacisk na formalną poprawność systemu logicznego i wolna jest od interpretacji związanych z pytaniem, do jakich grup wypowiedzi się odnosi. Odpowiedź na pytanie o sposób rozumienia wyrażen wartościujących można odnaleźć w jego odczytach czy referatach. Czeżowski wykazywał w nich, że wartości powstają przy nastawieniu wartościującym podmiotu do przedmiotu i wprawdzie nie dodają nic do opisu przedmiotu, to jednak przysługują im prawdziwość i fałszywość w sensie logicznym. Dzieje się tak dlatego, że są one sposobami bycia przedmiotów, czyli *modi entis*³¹. W ten sposób nawiązywał do średniowiecznej teorii transcendentaliów. Dzięki temu możliwa jest teoria formalna, którą można nazwać „logiką dóbr”³².

„Logika dóbr” jest teorią, która opisuje złożone zależności między różnego rodzaju wyrażeniami wartościującymi. Ich podstawą są tzw. oceny jednostkowe, w których przedmiotem oceny jest bądź indywidualny przedmiot, bądź też przedmiot pojęcia ogólnego. Oceny takie są prawdziwe lub fałszywe. Ich prawdziwość lub fałszywość nie może być jednak dowiedziona, tak jak nie dowodzi się prawdziwości lub fałszywości wyrażen spostrzeniowych. Ich prawdziwość lub fałszywość może być co najwyżej stwierdzona. Oceny takie mogą być podstawą dalszych uogólnień prowadzących do ustalenia kryteriów oceny³³.

Nie ma tutaj potrzeby rozwijania całej koncepcji Czeżowskiego³⁴. Powyższe uwagi wystarczają do wykazania, że w jego ujęciu zdania wartościujące są wypowiedziami, które posiadają wartość logiczną prawdy lub fałszu. Dzięki temu możliwe jest przeprowadzanie na nich operacji logicznych, takich jak dowodzenia czy wnioskowanie.

³⁰ Taką drogę wybrał też Twardowski, wskazując, że wypowiedzi subiektywne należy zawsze zrelatywizować do osoby, która je wypowiada, a wtedy są one prawdziwe lub fałszywe. Zob. K. Twardowski, *O tak zwanych prawdach względnych*, s. 323–325.

³¹ T. Czeżowski, *Czym są wartości (wprowadzenie do dyskusji)*, (w:) idem, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 117–119.

³² T. Czeżowski, *O formalnym pojęciu wartości*, (w:) ibidem, s. 121–129.

³³ T. Czeżowski, *Etyka jako nauka empiryczna*, (w:) ibidem, s. 59–61.

³⁴ Szerzej o niej pisze D. Łukasiewicz w: *Filozofia Tadeusza Czeżowskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 261–344.

Wartości i normy a zdania. Ziemiński

Zagadnienie wypowiedzi wartościujących i normatywnych w polskich podręcznikach zostało oddzielnie potraktowane dopiero w *Logice praktycznej* Zygmunta Ziemińskiego. Praca ta zasługuje na szczególne wyróżnienie – jej pierwsze wydanie ukazało się w roku 1956 i przez blisko 50 lat doczekało się 25 wydań, w trakcie których dokonano też wielu poprawek treściowych. Wprawdzie skierowana jest ona głównie do studentów prawa, to jednak daje orientację o najważniejszych osiągnięciach w każdej z dyscyplin logicznych – od semantyki do metodologii.

Jeden z rozdziałów *Logiki praktycznej* poświęcony jest interesującemu mnie zagadnieniu. Rozdział ten w wydaniach IX oraz XVII został w sposób istotny wzbogacony i rozbudowany, jednakże zasadnicze twierdzenia pozostały niezmiennione³⁵. Zacznijmy od określenia zdania:

Zdanie w sensie logicznym jest to wyrażenie, które na gruncie reguł danego języka jednoznacznie stwierdza, że tak a tak jest albo że tak a tak nie jest, a co za tym idzie – wyrażenie, o którym można trafnie powiedzieć, że jest fałszywe albo że jest prawdziwe.³⁶

Wartość logiczna zdania jest obiektywna, niezmienna i ma związek ze stwierdzeniem pewnych faktów.

Obok wypowiedzi o faktach część wypowiedzi ma charakter oceniający. Stąd też wstępne określenie, że wypowiedzi takie wyrażają „emocjonalne, uczuciowe ustosunkowanie się do danego stanu rzeczy”³⁷. W wydaniu XXIV definicja ta została sprecyzowana:

Przeżyciem oceny czegoś nazywamy czyjeś przeżycie aprobaty czy dezaprobaty jakiegoś stanu rzeczy czy zdarzenia faktycznie zachodzącego albo tylko wyobrażonego sobie przez tę osobę.³⁸

Obie definicje wskazują, że ocena jest wyrazem pewnego subiektywnego stosunku do rzeczy. Wypowiedziom oceniającym można nadać dwojaką interpretację. Po pierwsze, potraktować je jako opis rzeczywistości i wtedy nie są one ani prawdziwe, ani fałszywe, ponieważ niczego nie opisują; mogą być co najwyżej szczerze lub nieszczerze. Po drugie, można je potraktować jako wyraz ocen, np. zdanie: „Ten przedmiot mi się podoba” jest przykładem oceny zasadniczej, która będzie prawdziwa lub fałszywa, jeżeli jej przedmiotem odniesienia uczynić nie jakieś własności przedmiotu, ale odczucia mówiącego. Taką ujętą ocenę można nazwać oceną zasadniczą. Obok tego można jeszcze wyróżnić oceny instrumen-

³⁵ Zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wyd. II, Poznań 1958, s. 93–105; wyd. X, Warszawa 1975, s. 9; wyd. XXIV, Warszawa 2001, s. 11, s. 102–120 (w dalszej części artykułu opieram się przede wszystkim na wydaniu XXIV, chyba że zazaczyłem inaczej).

³⁶ Ibidem, s. 57.

³⁷ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wyd. II, s. 101.

³⁸ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wyd. XXIV, s. 102.

talne. Stwierdzają one odpowiedniość jakiegoś środka do osiągnięcia celu według posiadanej przez nas wiedzy o związkach przyczynowo-skutkowych. Są więc prawdziwe lub fałszywe³⁹. Wyrażenia oceniające mogą być też częścią innych wyrażen i wtedy mają charakter mieszany. np. zdanie „murowany budynek jest ładny” stwierdza dwie rzeczy – pewne cechy budynku (jest murowany, a to może być prawdą lub fałszem logicznym) i stosunek do niego. Z kolei czyste wypowiedzi oceniające typu: „Ach, jak ładnie!” niczego nie opisują i są wypowiedzią o charakterze czysto oceniającym⁴⁰. Przy czym oceny można obiektywizować, np. stwierdzając, że jakiś budynek jest ładny, można mieć na myśli albo ocenę zasadniczą, albo też zgodność jakiegoś budynku z ustalonymi wcześniej kanonami piękna. W tym drugim wypadku oceny są prawdziwe lub fałszywe. Taka wypowiedź nabiera jednak innego sensu, jest bowiem wypowiedzią o czyichś wypowiedziach, ma bowiem sens taki, że ten budynek podoba się wyraźnej większości ludzi w danym środowisku artystycznym.

Ziemiński dostrzega różne uwikłania ocen oraz to, że język, w szczególności język potoczny, nie jest wolny od pewnego zabarwienia emocjonalnego, które sprawia, że wypowiedzi opisowe nabierają sensu wartościującego. Wyrażenie „koń” jest obojętne emocjonalne, „rumak” – pozytywne, „szkapa” – negatywne. Nadto sposób wyrażania się może budować też emocjonalny sens wypowiedzi. Wreszcie bywa tak, że wyrażenia oceniające pełnią tylko pozornie taką rolę, ponieważ w gruncie rzeczy mają charakter opisowy, np. zdanie: „ten klucz jest dobry” może oznaczać zdanie: „ten klucz pasuje do tego zamka”. Jednocześnie na uwagę zasługuje to, że prawdziwość lub fałszywość ocen zawsze wymaga jakiegoś punktu odniesienia. W przypadku ocen emocjonalnych brak takiego punktu uniemożliwia określenie ich wartości logicznej, ale z kolei pojawienie się takiego punktu, np. w formie odniesienia zbiorowego, już to umożliwia.

Podobnie jak wyrażenia wartościujące, normy nie są zdaniami w sensie logicznym, ponieważ niczego nie opisują. Mogą to być wyrażenia swoistego rodzaju, ponieważ mogą mieć np. charakter performatywny, który wyraża akt ustanawiania normy albo pewnego stanu rzeczy. Są one podobne do ocen, ale zawierają wskazanie co do przyszłego postępowania. Można im nadać taką interpretację, która będzie sugerować prawdziwość lub fałszywość normy, ale interpretacja taka ma charakter językowy. Pytając, czy X powinien Y, pytamy bowiem: czy norma X zobowiązuje X do zrobienia Y. W takim wypadku odpowiedź jest prawdziwa lub fałszywa. W sensie ścisłym nie mają one wartości logicznej. Nie są więc zdaniami⁴¹.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 105.

⁴¹ Ibidem, s. 106–110.

Podsumowanie

Uczniowie Twardowskiego: Łukasiewicz, Kotarbiński, Czeżowski, Ajdukiewicz, byli autorami uznanych podręczników do logiki. Prace tego typu mają szczególny charakter, ponieważ przekazywać mają wiedzę uznaną, prawomocną i fundamentalną dla danej dziedziny nauki. Dlatego zestawilem uwagi tych autorów na temat podstawowego pojęcia w logice formalnej, jakim jest „sąd” lub „zdanie”. W szczególności interesowało mnie, na ile wyrażenia wartościujące i normatywne w ujęciu tych uczonych są zdaniami.

Początkowo podstawową jednostką logiki formalnej był „sąd”, który został zastąpiony „zdaniami”. Różnica między nimi jest znacząca. „Sądy” dopuszczały jako logiczne zdania wartościujące i normatywne, gdyż w swej treści łączą zarówno treści przedmiotowe, jak i podmiotowe⁴². Natomiast „zдания”, zwłaszcza ujęte nominalistycznie, takie treści mogą wykluczać. Jednocześnie wzrastała świadomość, że logika formalna dostarcza tylko systemu formalnego, nie ograniczając możliwości jego zastosowania – ostatecznie, co jest, a co nie jest zdaniem, okazuje się zagadnieniem pozalogicznym w tym sensie, że logiczna interpretacja zakłada tylko, że podstawowa jednostka w logice formalnej przyjmuje dwie wartości logiczne. Tego, czy zdania wartościujące są objęte wartościami prawdy lub fałszu, logika formalna nie rozstrzyga. Świadomość tego stanu rzeczy to jedno z kluczowych osiągnięć polskiej szkoły logicznej, w której wyraźnie twierdzono, że uprawianie logiki nie jest możliwe bez pewnych rozstrzygnięć filozoficznych, ale rozstrzygnięcia te nie mają większego znaczenia dla podstaw formalnych logiki⁴³.

Definicja zdania czyni otwartą sprawę traktowania wyrażen ocenających i normatywnych. Część autorów (Łukasiewicz, Czeżowski, Ajdukiewicz) zupełnie pomija te zagadnienia w podręcznikach, inni – jak Kotarbiński czy Ziemiński – podejmując je wskazują, że przynajmniej w pewnym zakresie wyrażenia ocenające lub normatywne mogą być prawdziwe lub fałszywe, a wobec tego logika formalna nie wyklucza ich ze swojego zakresu. Rozstrzygnięcia takie mają wyraźną inspirację antysubiektywistyczną, czemu wyraz dawał przede wszystkim Czeżowski w swoich odczytach. Wcześniej pogląd taki głosił Twardowski. Również u Kotarbińskiego można odnaleźć takie motywy, mimo że nie podejmuje on problemów, które z tezy o wartości logicznej wyrażen wartościujących mogą wynikać.

Wyrażenia wartościujące mogą pełnić następujące funkcje. Po pierwsze, mogą mieć taki charakter wartościujący tylko pozornie („ten klucz jest dobry”),

⁴² E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie. Epistemologia K. Twardowskiego*, Warszawa 1980, s. 208–209.

⁴³ R. Murawski, *Filozofia matematyki i logiki w Polsce międzywojennej*, Toruń 2011, s. 240–253.

a w rzeczywistości są to wypowiedzi opisowe. Po wtóre wypowiedzi takie mogą mieć charakter mieszany i obok ocen zawierać też elementy opisowe. Może też być tak, że ich charakter oceniający związany jest z wyraźnym punktem odniesienia. Istnienie tego punktu odniesienia, np. pewnego kanonu piękna, sprawia, że wypowiedzi takie również mogą być ujmowane w kategoriach prawdy i fałszu. Po trzecie, w przypadku ocen i norm utylitarnych wypowiedzi takie zachowują związek z wiedzą naukową. Przy aktualnym stanie wiedzy i znając pewne zależności przyczynowo-skutkowe, można argumentować za tym, że dany środek prowadzi do założonego celu, a wobec tego oceniać, czy jest stosownie do niego dobrany, czy nie. Takie zaś ujęcie sprawia, że wypowiedzi oceniające i normatywne są włączone w przedmiot zainteresowań logiki. Po czwarte wypowiedzi wartościujące mogą wyrażać subiektywny stosunek do rzeczy. Oceny emocjonalne i normy właściwe definicji zdania nie spełniają i jako takie nie podlegają wartościowaniu logicznemu. Dlatego wartości i normy mogą być ujęte z punktu widzenia logiki formalnej tylko w ograniczonym zakresie, jak to wykazywali Kotarbiński i Ziemiński.

Literatura

- Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975.
- Czeżowski T., *Czym są wartości (wprowadzenie do dyskusji)*, (w:) idem, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 117–120.
- Czeżowski T., *Etyka jako nauka empiryczna*, (w:) idem, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 97–104.
- Czeżowski T., *Logika. Podręcznik dla studiujących nauki filozoficzne*, Warszawa 1949.
- Czeżowski T., *O formalnym pojęciu wartości*, (w:) idem, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 121–129.
- Jadcak K., *Mistrz i jego uczniowie*, Warszawa 1997.
- Kleszcz R., *Metoda i wartość. Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego*, Warszawa 2013.
- Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1986.
- Kotarbiński T., *Kurs logiki dla prawników*, Warszawa 1975.
- Niemczuk A., *Stosunek wartości do bytu. Dociekania metafizyczne*, Wyd. UMCS, Lublin 2005.
- Łukasiewicz D., *Filozofia Tadeusza Czeżowskiego*, Bydgoszcz 2002.
- Łukasiewicz J., *Elementy logiki matematycznej*, Warszawa 1958.
- Łukasiewicz J., *Logika a psychologia*, (w:) idem, *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, Warszawa 1961, s. 63–65.
- Łukasiewicz J., *O determinizmie*, (w:) idem, *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, Warszawa 1961, s. 114–126.
- Łukasiewicz J., *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, Warszawa 1987.
- Murawski R., *Filozofia matematyki i logiki w Polsce międzywojennej*, Toruń 2011.
- Paczkowska-Łagowska E., *Psychika i poznanie. Epistemologia K. Twardowskiego*, Warszawa 1980.

- Twardowski K., *O tak zwanych prawdach względnych*, (w:) idem, *Wybrane pisma filozoficzne*, s. 315–336.
- Twardowski K., *O treści i przedmiocie przedstawień*, (w:) idem, *Wybrane pisma filozoficzne*, s. 2–91.
- Twardowski K., *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965.
- Twardowski K., *Wykłady z etyki. Główne kierunki etyk naukowej*, „Etyka” 1974, nr 13.
- Wiśniewski R., *Dobro: moralność, szczęście i piękno. Studium aksjologii Władysława Tatar-kiewicza*, Bydgoszcz 2013.
- Woleński J., *Przedmowa*, (w:) J. Łukasiewicz, *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, Warszawa 1987.
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, wyd. II, Poznań 1958; wyd. X, Warszawa 1975; wyd. XXIV, Warszawa 2001.